Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

Nr 138 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków, niedziela 22 maja 1938 r.

Demonstracja sowieckiego lotnictwa ostrzeżeniem dla Japonii i Niemiec

Londyn (Ir). Z Hankau donoszą, że samoloty chińskie przeleciały nad wschodnim morzem Chińskim i pojawiły się nad Japonią. Samoloty te zamiast bomb, rozrzucały nad miastem Osaka i innymi miastami japońskimi, olbrzymie ilości ulotek. Wojska japońskie zaskoczone niespodziewanym nalotem zajęły zupełnie bierną pozycję.

Treść ulotek opiewała: „Jesteście zdani na naszą łaskę i niełaskę. Chiny są silne i niezwyciężone".

Dobrze poinformowani znawcy polityki Wielkiego Wschodu są zdania, że nie były to chińskie samoloty, lecz sowieckie. Rosja chciała w ten sposób zademonstrować swą siłę lotniczą przed Japonią i ostrzec równocześnie Niemcy przed próbą zaatakowania Czechosłowacji. Jak wiadomo przed kilku tygodniami w przemówieniu radjowym jeden z dygnitarzy sowieckich zapowiedział, że za każdego żołnierza czeskiego zabitego przez żołnierza niemieckiego, samoloty rosyjskie zbombardują miasteczka niemieckie.

Nalot samolotów pseudo-chińskich na miasta japońskie wywołał konsternacje w obozie japońskim oraz silne zaniepokojenie w oficjalnych sferach berlińskich, które zdają sobie sprawę z tego, że z pogranicza rosyjskiego nie jest zbyt daleko do Berlina.

Zamach na Stalina

Londyn „Daily Express" donosi, że Stalin zrezygnował z zamiaru spędzenia urlopu na Kaukazie, ponieważ komisariat spraw wewnętrznych miał otrzymać wiadomość, o planowanym zamachu na jego życie.

W związku z tym mianno aresztować w różnych miastach Kaukazu 300 oficerów i żołnierzy, podejrzanych o spisek przeciwko Stalinowi, który pozostanie przez całe lato w Moskwie i będzie tylko wyjeżdżał na krótkie okresy czasu ze swej podmiejskiej rezydencji.

Prez. Cardenas kieruje akcją antyfaszystowską

Wiadomości nachodzące z Meksyku świadczą, że Prezydent Cardenas zdecydował się uprzedzić gen. Cedillo i zniszczyć cały ruch faszystowski, kierowany przez niego. Do okręgu San Lois Potosi terenu opanowanego przez gen. Cedillo napływa ą nieustannie wojska federalne wszystkich rodzajów broni. Minister obrony narodowej wydał rozkaz 3 oskadrom, by na całym terytorium stanu rozrzuciły odbitkę mowy prezydenta Cardenasa. Jak obliczają ponad 20 tysięczna armia zgromadzona została na terenie stanu. Miejscowości, w których gromadzą się „Cediliści" są systematycznie otaczane przez oddziały rządowe. Prezydent Cardenas aż do czasu całkowitego przywrócenia zupełnego spokoju pozostanie w San Luis. Krążą pogłoski, że gen. Cedillo opuścił swą haciendę de Las Palomas i schronił się w górach wraz z kilkuset swymi zwolennikami.

Premier Negrin w okopach

Paryż. Z Barcelony donoszą, że premier Negrin udał się na front i zwiedza przednie linie bojowe, odznaczając żołnierzy, którzy specjalnie wyróżnili się w ostatnich walkach. W otoczeniu Negrina znajduje się kilku wyższych oficerów i komisarzy politycznych armii hiszpańskiej.

Na widowni politycznej

(Telefonem od wł. korespodenta)

COŚ A LA CYWIŃSKI

W Częstochowie wre. Przed kilku dniami na przewodzie sądowym procesu o zniesławienie, wytoczonego przez jednego z nauczycieli — oficera rezerwy, obrońca strony oskarżonej adw. Gawroński Stanisław Jan wyraził sie przed sądem: „Co ma wspólnego tam jakiś 12 maj (rocznica śmierci Marszałka Piłsudskiego) z tą sprawą". Adw. Cz. Pawłowski z Warszawy, działający w imieniu powoda zażądał zaprotokułowania wyrażenia adw. Gawrońskiego. Sąd przychylił się do tego żądania.

W Częstochowie panuje przekonanie, że w stosunku do adw. Gawrońskiego będzie zastosowana ustawa o obronie czci Marszałka Piłsudskiego.

GRUPA „ZACZYNU" A LEGION MŁODYCH

Jak się dowiadujemy, nowy Komendant Główny „Legionu Młodych", p. Józef Mrozowicki należy do grupy „Zaczynu". Jeśli ten fakt zestawimy z uchwałami krakowskimi Legionu Młodych, wśród których na poczesnym miejscu znajduje się żądanie zmiany ordynacji wyborczej — to znajdziemy w nim dużo pikanterii politycznej. Nie trzeba bowiem zapominać, że twórcą i ideowym kierownikiem „Zaczynu" jest pułk. Wenda, szef sztabu Ozonu.

Tajna organizacja gen. Franco zdemaskowana w Madrycie

Paryż. Z Madrytu donosza o wykryciu tajnej organizacji będącej ogniwem tak zwanej 5-ej falangi generala Franco.

Działalność tej organizacji polegała na przygotowaniu gruntu pod wybuch powstania, dokonywaniu aktów terorystycznych i szerzeniu, głównie w armii panicznych pogłosek. Jej dziełem były także ostatnie moderstwa policjantów na ulicach Madrytu.

Władze aresztowały licznych członków tej organizacji. Aresztowani już w najbliższych dniach staną przed trybunałem wojennym.

— oOo —

P. T. PRENUMERATORÓW I CZYTELNIKÓW PROSIMY O ŁASKAWIE NIEZWŁOCZNE INFORMOWANIE NAS O WSZELKICH NIEDOKŁADNOŚCIACH W DOSTARCZANIU PISMA.

Wydawnictwo.

Na marginesie

Krupp umarł!

Rodzina Kruppów... Handlarze śmierci... Artur Krupp założyciel zakładów Krupp w Bernsdorl pod Wiedniem... Artur Krupp, brat Kruppa z Essen... Kruppowie — ludzie, którzy kierowali losami państw... Ludzie. na których życzenie wypowiadano wojny... Ludzie, dla których jedni musieli mordować a znów inni ginąć...

Artur Krupp, o którym dziś mowa, był ekspozyturą swej potężnej rodziny na terenie Austrii. Teraz po Anschlussie, stał się niepotrzebny i mógł umrzeć. Umarł w tych dniach mając 82 lata. Umarł w okolicznościach niezwykłych...

Na parę miesięcy przed śmiercią wytoczył sprawę sąsiadowi, którego głośnik radiowy był zbyt głośny. Sprawa znalazła się na wokandzie sądowej. Przeszła normalną procedurę sądową i w wyniku procesu sędziowie uznali skargę za nieuzasadnioną. Krupp, wytwórca dział — orzekli sędziowie, — nie miał prawa skarżyć się na hałas.

A Krupp przez całe życie bał się się panicznie hałasu. Bał się hałasu, ale jeszcze więcej strzałów. Po próbach strzelania, na których musiał być obecny, zamykał się w swoim pokoju, wyłożonym korkiem i odpoczywał.

Jak już wspomnieliśmy Artur Krupp umarł w okolicznościach niezwykłych. Potężny Krupp, który szafował życiem ludzkim jakby czymś zupełnie bezwartościowym, ten wszechwładny Krupp zmarł ze strachu. Strzelał z karabinka do jeżów w swoim parku. Karabinek był cichostrzelny, ale pękł przy strzale. Krupp doznał takiego wstrząsu, że padł trupem.

Zyją jeszcze Kruppowie w Niemczech. Cieszą się specjalnymi łaskami, obdarzani są stale zaszczytami... Łaski te i zaszczyty przygłuszają zapewne znamienną obawę przed hukiem strzałów. „Handlarze śmierci" nie mogą bowiem odczuwać wyrzutów sumienia... Do czasu!

K. M.

Włochy są zagrożone

blokadą

Przed niedawnym czasem ukazał się drugi tom wydawnictwa niemieckiego „Podręcznik nowoczesnej wiedzy wojskowej", **w którym groźba blokady**, jaka grozi **Włochom, jest przedstawiona** w następujący sposób:

„Na wypadek wielkiej wojny dowóz **środków żywności do Włoch drogami morskimi** jest niepewny, stąd też nie mogą Włochy nań liczyć". Pośrednio stwierdzenie to uwypukla, że Włochy tylko wówczas **będą** w stanie prowadzić wojnę gdy ich drogi komunikacji morskiej nie **będą** zagrożone. **Pułkownik** niemieckiego sztabu generalnego, Xylander, w swojej ostatniej pracy uzasadnia **cyframi, w jakiej mierze** Włochy zależne są od krajów anglosaskich, w związku z dowozem środków żywności drogą morską, kontrolowaną przez flotę angielską. Na 30 milionów ton importu włoskiego importują Włochy 17 milionów ton z Anglii i Ameryki przez Cieśninę Gibraltarską, 1.8 mil. ton z Azji, Afryki i Australii przez Kanał Sueski, 1.2 mil. ton z Morza Czarnego przez Dardanelle, a tylko 3 mil. ton z rejonu Morza Śródziemnego oraz 7 mil. drogami lądowymi przez granice północne.

Dr Edward Boyé

W walce o kulturę Hiszpanii

Poniżej podajemy w skrócie trzeci z kolei referat, wygłoszony na wieczorze poświęconym Hiszpanii w Klubie Demokratycznym w Warszawie.

Redakcja.

Hiszpania gen. Franco — to całkowity nawrót do najposępniejszych czasów świętego officium. Walka reakcji z nową narastającą kulturą rozpoczęła się od chwili obalenia monarchii. Intelektualiści, uczeni, profesorzy, którzy dopomogli do triumfu Republiki w r. 1931 stali się w mniemaniu czarnej sotni odpowiedzialni i wierni „bolszewizacji" Hiszpanii. Otwarcie wystawy 24 płócien Oizasso posłużyło za znakomity pretekst do napiętnowania zbrodniczej tolerancji rządu, na czele którego stał wówczas umiarkowany prawicowiec, Potrela Velledares, Co się tyczy dzieła „agitatora" Picasso, to mieszczańska ciemnota widziała w tych płótnach niesłychaną prowokację i czynnik demoralizacji!

Wszystkie przejawy ducha nowoczesnego padały pastwą nie cofających się przed niczym ataków. Wszędzie węszono intrygę bolszewicką. Domagano się, aby cenzura zawiesiła czasopismo neokatolickie „Cruzy Roya", redagowane przez tego renegata Bergamina, bowiem pod płaszczykiem katolicyzmu uprawia się tam — rzekomo — niebezpieczną propagandę haseł rewolucyjnych!!

Prawdziwym powodem, dla którego pewien odłam młodzieży hiszpańskiej przyłożył rękę do dzieła zniszczenia, rozpoczętego tak chlubnie przez zbawców ojczyzny, jest psychologia dziedziców klas posiadających. Aż do proklamowania republiki sytuacja ich w Hiszpanii była uprzywilejowana. Ciężary wszystkie zarezerwowano łaskawie dla klas niższych. Gdy Republika ułatwiła wstęp na fakultety różnej kategorii młodzieży, dotychczasowych beniaminków losu ogarnął niepokój, bowiem ich niższość umysłową prawem kontrasty zaczęła występować na jaw. Istotnie ci synowie właścicieli ziemskich, rentierów i szlachty okazali się niezdolni do jakiegokolwiek większego umysłowego wysiłku. Wszyscy — jak się wyraził Unamuno — byli z tego drzewa, z którego wyrabiali łuki dla łuczników św. Inkwizycji.

Stary profesor i rektor uniwersytetu w Salomonce, Miguel de Unamuno, znał doskonale młodzież. Według jego słów studenta, pochodzącego z warstw uprzywilejowanych, młodego seniorito, charakteryzuje dzisiaj wstręt i odraza, jaką wokół siebie wzbudza. Świadomy swej niższości umysłowej, chce on niszczyć to, czego nie rozumie, palić z przyjemnością książki, i potem cieszy się bucznie z zastrzelenia najzna komitszego poety Hiszpanii współczesnej, Frederigo Garcia Lorca.

„Patrzyłem nieraz w oczy tych młodych ludzi — pisze Unamuno w swej książce: tutes'y despued de la revolucion — wzrok ich pozbawiony był wdzięku i radości. Gwałt, który propagowali, nie był na usługach jakiejś doktryny, to przeciwnie wszystkie doktryny podlegały gwałtowi. Ci gwałtowni wyznawcy katolicyzmu nie czynili nic innego, tylko gwałcili nieustannie katolicyzm.

Niektórzy młodzi faszyści zaczynają używać jako oznaki nie różek liktorskich, lecz Krzyża Chrystusa. Krzyża Chrystusa? Nie, przenigdy. Ponieważ Chrystus obarczył swoje ramiona krzyżem, wziął swój Krzyż na się, gdy go Piłat królem obwołał, podczas gdy oni Krzyżem jedynie się przystrajają. Nie służą Krzyżowi, lecz Krzyżem się posługują. Najgorszą zaś rzeczą jest to, że przemawiają rzekomo w imieniu rodziny i religii.

Wrogo usposobieni do teraźniejszości, której nie rozumieli i nad którą nie mogli zapanować, przyłączyli się do tych partii, które na sztandarze swym wypisały hasła starej Hiszpanii, pozostającej, jak się okazało, w ścisłym a dziwnym konkubinacie z narodowym socjalizmem niemieckim i faszyzmem włoskim. W ten sposób swastyka zaczęła ratować krzyż, zaś Maurowie wygnani przed wiekami wrócili na półwysep, jako armia narodowa. Jakże musi cieszyć się w niebie patron Hiszpanii, św. Jakób, ten właśnie, który takie zasługi położył, uwalniając półwysep od arabskiego najeźdźcy. Santi Jacque y cierra Espana — brzmiało przecież ongiś narodowe zawołanie i hasło.

Ponury był spadek, jaki oddziedziczyła republika hiszpańska w 1931 po wielu wiekach monarchii i wszechwładztwa ciemnego kleru, który kastrował kraj z każdego przejawu umysłowej odwagi, zapalał stosy na postrach myśli hiszpańskiej, unieruchamiając bogactwa w bezpłodnych dobrach „martwej ręki". Przed upadkiem Primo de Rivery w samym Madrycie 5900 dzieci (1/3 ogółu) skazane było na analfabetyzm z powodu braku szkół.

Pierwsze republikańskie ministerstwo oświaty w r. 1931 z miejsca otworzyło nowych 7000 szkół, przewidując co rok tworzenie nowych 5000. Równocześnie zajęto się unowocześnieniem metod pedagogicznych Wszystkie te jednak reformy spotkały się ze systematyczną obstrukcją ze strony elementów reakcyjnych. A kiedy zwyciężyła prawica i jej rządy zapanowały, przyszła nowa fala antykulturalna, masowo zamykano szkoły, szczególnie w dzielnicach robotniczych.

Budowa zrębów oświaty, opieka nad sztuką, pielęgnowanie kultury — stały się naczelnymi podstawami programowymi rządów frontu ludowego. Reformy, jakie rządy te przed i w czasie wojny domowej wprowadziły dotychczas, mają na celu przede wszystkim przełamanie przywileju klas posiadających, udostępnienie całej młodzieży szkół średnich i wyższych, zapewnienie wszystkim równego startu. Poprzez powołanie do życia w sierpniu 1936 „Junta de Proteccion" nad sierotami, które jako „najdroższe dzieci republiki" korzystają odtąd w pełni z bezpłatności nauki, poprzez niezwykłą rozbudowę szkół, tworzenia specjalnych „Milicji kultury" i Misii pedagogicznych niosącz do najbardziej ciemnych okolic skarby wiedzy i kultury, rząd republikański odrabia wiekowe zaległości.

Osiągnięć jego nigdy już nie zdoła zniszczyć ani cofnąć skutków nawet najbardziej krwawa czystka gen. Franco.

—oOo—

OGRANICZONE MOŻLIWOŚCI WŁOSKIEJ ARMII LĄDOWEJ POD WZGLĘDEM SIŁY BOJOWEJ

W drugim tomie „Podręcznika nowoczesnej wiedzy wojskowej" na 342 stronie jest omówiona siła bojowa włoskiej armii lądowej. Stwierdza się, że na wypadek wojny można liczyć się tylko z podwojeniem stanu pokojowego armii włoskiej. A zatem należy rozumieć, że w razie mobilizacji Włochy wystawić będą mogły tylko 80 dywizyj, ponieważ w czasie pokoju liczą 40, łącznie o stanie 1 miliona bagnetów i szabel. Twierdzenie to niemieckie stoi w prawdzie w sprzeczności z oświadczeniem Mussoliniego, który podał, że Włochy mogą zmobilizować cztery miliony żołnierza. Różnica między źródłem włoskim a niemieckim jest duża. Pewniejsze jednak są dane źródła niemieckie.

REFORMA HUT SZKLANYCH W ZSRR.

Dziesięcioletnie doświadczenie okresu „piatiletek" powoduje coraz bardziej krytyczny stosunek kierowników przemysłu sowieckiego do systemu podziału przedsiębiorstw przemysłowych, pomiędzy różnymi komisariatami. Organ komisariatu lekkiego przemysłu „Logkaja Industria" wystąpił z projektem reformy w dziedzinie produkcji szkła, którego wciąż w Sowietach brakuje. Obecnie szkło jest produkowane w 92 hutach, podzielonych pomiędzy 6 komisariatów. Żaden z nich nie wyrabia wszystkich gatunków i wszystkich przedmiotów. Jedna z hut produkuje filiżanki i szklanki, lecz nie wyrabia spodeczków. Inne znów specjalizowały się wyłącznie w wyrobie szkieł do lamp. W rezultacie, n. p. z Kaukazu woża szkło na Ukrainę, z Ukrainy na Kalkaz, z Charkowa do Moskwy, z Moskwy — do Kijowa i t. d. Projekt reformy przewiduje skupienie wszystkich hut pod kompetencję komisariatów lekkiego przemysłu poszczególnych republik oraz stworzenie wspólnej centrali, któraby kierowała sprzedażą szkła na całym terytorium ZSRR. Głównym celem reformy jest obciążenie kolei, które nie daia sobie rady z planem przewozów.

NIE BĘDZIEMY MIELI CZEREŚNI I WIŚNI.

Zbiór czereśni i wiśni w roku bieżacym zapowiada się bardzo źle, gdyż niespodziewane mrozy w końcu kwietnia i na początku maja przemroziły pręciki i słupki kwiatowe. Skutkiem tego, mimo pozornego dobrego kwietnienia, zawiązki owoców zmarniały. Klęska ta dotknęła sady wiśniowe i czereśniowe we wielu okolicach. Będziemy musieli wobec tego pocieszyć się później owocami jabłoni, grusz i śliwek, które kwitną obecnie przy pięknej słonecznej pogodzie, tak, że o ile nadal warunki atmosferyczne będą przyjały, zbiór śliwek oraz jabłoni i grusz letnich i zimowych zapowiada sie dobrze.

NIESPOTYKANE ROŚLINY ZNALEZIONO W POKŁADZIE TORFU

W Kaliszu, pod warstwą piasku znaleziono w pokładzie torfu głębokości kilkumetrowej, doskonale zachowane rośliny niespotykane już obecnie na ziemiach polskich. Rośliny te występują w krajach południowych z czego należy wnosić, że znalezisko pochodzi z okresu po epoce dyluwialnej, kiedy po ustąpieniu lodowców nastał klimat cieplejszy od panującego obecnie.

MAJ 22 Niedziela

IMIENINY HELENY

52 BUDYNKI PASTWĄ POŻARU

Kolbuszowa. W Trzebosi pow. Kolbuszowa w COP wybuchł pożar, który strawił 52 zabudowania należące do 21 gospodarstw. W akcji ratunkowej wzięło udział 11 okolicznych straży pożarnych, w tym straż pożarna z Rzeszowa. Straty wynoszą kikadziesiąt tysięcy zl.

WIELKI POŻAR W POW. PIOTRKOWSKIM

Piotrków. Wielki pożar nawiedził wieś Kamienną, pow. piotrkowskiego, niszcząc doszczętnie 22 gospodarstwa wraz z zabudowaniami oraz żywym i martwym inwentarzem. Ponad 100 osób pozostało bez dachu nad głową.

OSACZENI BANDYCI SPALILI SIĘ ŻYWCEM.

W gromadzie Sokolniki pow. Tarnobrzeg zostali przez policje osaczeni dwaj groźni bandyci, mający na sumieniu szereg mordów: 27-letni Józef Wiązek i 25-letni Józef Zając. Policja otoczywszy ich kryjówkę, próbowała dostać się do wnętrza. lecz wejście było zamknięte. Jeden z wywiadowców, Mateiko, dostał się po drabinie na dach domu i w tei chwili został niebezpiecznie postrzelony. Gdy wezwania do opuszczenia kryjówki nie dały rezultatu policja wrzuciła do wnętrza granat łzawiący! Bandyci zaczęli ostrzeliwać się policji, ale nie ustąpili. Za chwilę wybuchł pożar. Bandyci mimo to nie ustąpili i ponieści śmierć w płomiach.

ZABIŁ KOLEGĘ WYSTRZAŁEM Z WIATRÓWKI

18-letni Jan Zagaiski w Gabinie, pokazywał swemu koledze Abramowi Opatowskiemu wiatrówkę. Podczas ogledzin nastapił strzał. Ostra toftka wiatrówki trafila w czoło Opatowskiego. przebiła czaszke i ugrzezła w mózgu. Nieszczęśliwego w beznadzieinym stanie przewieziono do szpitala gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. Sprawce lekkomyślnego postrzelenia aresztowano.

DEMOSTRACJE BEZROBOTNYCH i STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Od kilku dniu powtarzaja się codziennie przed magistratem i starostwem demostracje bezrobotnych, którzy domagaja się natychmiastowego zatrudnienia. W mieście i powiecie tarnowskim jest obecnie jeszcze 3.000 zarejestrowanych bezrobotnych.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Paul Spaak, belgijski Mac-Donald

Vanderwelde, były przewodniczący drugiej międzynarodówki socjalistycznej ustąpił swego czasu z rządu belgijskiego z powodu różnicy zdań, jaka oddzielała go od młodego współtowarzysza partyjnego Paula Spaaka. Kongres partyjny opowiedział się za tezą Spaaka, mimo iż stary przywódca ruchu socjalistycznego w Belgii Vanderwelde był rzecznikiem socjalistycznej polityki zagranicznej, zasady zbiorowego bezpieczeństwa, i pomocy dla republikańskiej Hiszpanii. Spaak wygrał kampanię. Belgia oświadczyła się za bezwzględną neutralnością. Jest to wyłączną zasługą byłego przywódcy lewicowej frakcji socjalistycznej w Belgii, obecnego premiera Paula Spaaka. On, niegdyś gorący zwolennik sojuszu militarnego z Francją, dzisiaj oddalił Belgię od Francji i pierwszy uznał aneksję Abisynii przez Włochy.... Dziwny to zaiste polityk. Mussolini był ongiś także bardzo radykalnym socjalistą...., zagorzałym demokratą...

Spaak jest narazie jednym z najbardziej pronounsowanych przywódców belgijskiej partii socjalistycznej. Narazie socjaliści popierają go w parlamencie, głosują za jego deklaracją rządową. Wszystko na pozór w porządku.... Angielska partia robotnicza także popierała byłego leadera, premiera Anglii Mac-Donalda, także głosowała za jego deklaracją rządową.... Do czasu także wszystko było w porządku...

Aż przyszedł moment, że partia się go wyrzekła, a potem ostentacyjnie zwalczała nie tylko na terenie parlamentarnym, ale jeszcze silniej i bezwzględniej podczas wyborów do Izby Gmin. Wiadomo z jakim skutkiem: Mac-Donald eksprzywódca Partii Pracy przepadł z kretesem! Na osłodę został z łaski Baldwina wicepremierem, ale utracił wpływy i popularność, umarł, cicho bez rozgłosu i w zapomnieniu pochowany został na cmentarzu swego rodzinnego miasta.

39-letni premier Belgii Paul Henri Spaak, robi wszystko, by pójść w ślady Mac-Donalda Czy tylko Mac-Donalda?

„Nie wierzę w walkę klas", oświadczył socjalista Spaak w odpowiedzi na przemówienia podczas dyskusji nad oświadczeniem rządowym.

„Wierzę że istnieją przeciwieństwa między warstwami społecznymi, lecz w wielkich zagadnieniach jest więcej rzeczy, łączących nas, niż dzielących" — wołał w parlamencie belgijskim pan premier Spaak, czynny jeszcze członek belgijskiej partii socjalistycznej.

Rywal Vanderweldego, pupil partii socjalistycznej w Belgii nie wierzy w walkę klas..

Jakże to przypomina dewizę ekssocjalisty Mussoliniego i obecnego władcy Niemiec, jakże to unaocznia pewne ustepy deklaracji lutowej z 1937 r. płk. Koca?

Pan płk. Miedziński głosił na łamach „Gazety Polskiej" tuż po ogłoszeniu deklaracji O.Z.N., tezę: **„Odrzucamy zasadę walki klas"**

Z tezą tą rozprawił się dosadnie wówczas naczelny redaktor „Robotnika" b. poseł Niedziałkowski.

Przytoczył on ciekawy przebieg II. Zjazdu młodzieży postępowej — niepodległościowej zaboru rosyjskiego, jaki się odbył w r. 1912 w Krakowie. Petersburska grupa młodzieży narodowej „Brzask" i petersburska grupa młodzieży katolickiej „Odrodzenie" przedłożyły deklarację, która już wtedy „odrzucała zasadę walki klas" .Grupa postępowo - niepodległościowa opracowywała swoją deklarację. Na posiedzenie komisji zjazdowej, przyszedł Józef Piłsudski, przedstawiciel C. K. R. PPS na Zjeździe. Zabrał głos i między innymi tak powiedział:

„Co to znaczy: odrzucam za sadę walki klas? To jest tak, jak gdybym powiedział: odrzucam zasadę deszczu, — albo odrzucam zasadę burzy."

Premier rządu belgijskiego, socjalista, wyznawca „autoratywnej" demokracji p. Spaak, nie wierzy w walkę klas..., mówiąc stylem p. Miedzińskiego, zasadę walki klas....

Tylko patrzeć, jak niezadługo zerwie z socjalizmem, zerwie mosty łączące go jeszcze dzisiaj z demokracją zachodnią wogóle. Wszak od demokracji „autorytatywnej" do „kierowanej", czy demokracji. na którą tak łacno powołują się zarów no Mussolini jak i Stalin, tylko jeden krok. Pan Spaak jest b. młody. Ma czas. Hitleryzm także wierzy „że istnieją przeciwieństwa między warstwami społecznymi" i dlatego w imię „wielkich zagadnień" zgleich szaltował całe społeczeństwo niemieckie. Pan Spaak zapewnia, że jest socjalistą, wiernym temu wszyst kiemu co jest w socjalizmie idealnego i humanitarnego. I w myśl tego idealizmu i humanitaryzmu uznał pierwszy podbój Aabisynii, dlatego kuma się z Mussolinim przeciwko ludowej, republikańskiej Hiszpanii, dlatego oddala sie od demokratycznej Francji i steruje ku „demokratycznej" Italii.

Nie, pan Spaak jest idealnym typem zachodniego „demokraty" Możemy pójść o zakład, że wyląduje on niebawem tam gdzie w najlepszym razie wylądował Mac-Donald.

W imię ratowania ojczyzny, w imię dobra narodu...

Choć nikt nie może przewidzieć, czy zadowolni się tylko rolą Mac-Donalda,

Pan Spaak cieszy się zaufaniem samego króla. Jest jego pupilem.

Mussolini maszerując na Rzym z rąk samego krola otrzymał „buławę" dyktatora cesarstwa rzymskiego... Dzisiaj o zaufanie królewskie już nie dba.

P. Spaak, socjalista z przekonania, gardzi, nie uznaje parlamentarnej demokracji, demokracji tych państw, które pierwsze pospieszyły napadniętej Belgii z pomocą, które Belgię wyrwały ze szponów Wilhelmowskich Niemiec, i które temu krajowi pomogły się odbudować i jeszcze dzisiaj gotowe są gwarantować niepodległość.

Nie uznaje walki klas, nie uznaje demokracji typu państw zachodnich, odpowiada mu lepiej demokracja „kierowana", autorytatywną.

Nic dziwnego, że tak przychylnie przyjęty został przez pewną część prasy.

O Spaaku jeszcze dużo posłyszymy. Na niespodzianki jesteśmy przygotowani. Chyba, że Spaak cofnie się ze śliskiej drogi... STER

Czechosłowacki Min. Spraw Zagr. Dr Krofta

o aktualnych zagadnieniach Czechosłowacji. — Co powiedział o stosunkach z Polską.

Paryż (Centropress). Paryski dziennik „L'Intrasigeant" zamieścił w tych dniach wywiad swego współpracownika z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych drem Kamilem Kroftą na temat aktualnych zagadnień Czechosłowacji. Interwiew ten dziennik paryski poprzedził uwagę redakcji, w której m. i. czytamy „Ci, którzy objektywnie patrzą na sytuację mniejszości w Czechosłowacji, zawsze uznawali, że państwo to z honorem obroniłoby się przed każdym sądem międzynarodowym. Statut mniejszościowy, jaki jest przygotowywany, ureguluje kwestię mniejszościową w Czechosłowacji drogą parlamentarną i w duchu najliberalniejszym. Rozwiązanie przeprowadzone będzie tak, że nienaruszoną pozostanie integralność państwa i nie będą osłabione gwarancje jego bezpieczeństwa".

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. K. Krofta powiedział:

„Zrozumiałem jest, że Niemcy interesują się losem Niemców, żyjących poza ich granicami. Jego czynniki kierownicze kilkakrotnie to podkreślały. Jednak rząd niemiecki nie miesza się w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Wiadomo, że prasa niemiecka nie ukrywa swych sympatii dla Niemców sudeckich i że ich popiera. Nie można lekceważyć znaczenia i sensu tej kampanii prasowej. Swiatowa opinia publiczna kampanię tę przyjęła do wiadomości tak jako my. To jednak nie może nam przeszkadzać i spokojnie kontynuować będziemy przygotowania do ostatecznego rozwiązania kwestji Niemców żyjących w granicach naszego państwa w duchu demokracji. Rozwiązanie to zapewne przyczyni się do pokojowego rozwoju naszej polityki wewnętrznej i naszych stosunków z państwami sąsiedniemi.

Polityczne wydarzenia w życiu Słowaków zwróciły na nas uwagę zagranicy, gdzie wydarzenia te często przedstawiane były fałszywie i tendencyjnie w tym sensie, że większość Słowaków przychyla się do separatyzmu. W gruncie rzeczy jednak Słowacy wszyscy są jednego zdania że tylko w ramach Republiki Czechosłowackiej cieszyć się mogą wolnością polityczną i że tylko w ramach Republiki Czechosłowackiej dalej rozwijać mogą siły gospodarcze swego kraju. Przeważająca większość narodu słowackiego przychylnie odnosi się do idei współpracy z rządem czechosłowackim, na czele którego stoi Słowak, Milan Hodza. Rząd gotów jest dalej rozszerzyć kompetencje organów lokalnych na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

O ile chodzi o stosunki z Węgrami, to z informacyj, podawanych z okazji ostatniej sesji Stałej Rady Małej Ententy w Sinaja, wiadomo, że wszystkie państwa Małej Ententy zgodnie życzą sobie, aby nawiązane zostały dobre stosunki sąsiedzkie z Węgrami, co jest też charakterystyczne dla naszej polityki w stosunku do Węgier.

O ile chodzi o nasz stosunek do Polski, to wypada zaznaczyć, że nie nastąpiła żadna zmiana. Polska widzi punkt ciężkości swego stosunku do nas w rozwiązaniu kwestii naszej mniejszości polskiej, zarzucając rządowi naszemu, że mniejszość ta jest zaniedbywana. Niedawno zarzucała nam Polska, że propaganda komunistyczna skierowana przeciw rządowi polskiemu, ma swe ognisko na naszym terytorium. Zarządzono śledztwo w tej sprawie

Przegląd prasy

Subtelna gra

Gdybyśmy obraz „rzeczywistej rzeczywistości“ urabiali sobie na podstawie prasy ozonowej wtedy niezrozumiałymi byłyby — znane skądinąd — wszelkie kłopoty „zjednoczeniowe“ O. Z. N. Obraz bowiem, byłby niezwykle plastyczny: całe społeczeństwo radośnie potakuje na każde wołanie O. Z. N. Równie nieoczekiwany obraz otrzymalibyśmy na podstawie prasy endeckiej. Wszędzie zwycięża idea „narodowa“. Kto żyw (naturalnie poza „żydo-masono-komuną“) jest pod sztandarami Dmowskiego. A tymczasem rzeczywistość ma „cokolwiek“ odmienne oblicze. Obiektywny „Times“ londyński, organ konserwatystów angielskich omawiając w korespondencji z Warszawy sytuację polityczną Polski po mowie p. wicepremiera Kwiatkowskiego i mianowaniu senatorem prof. Bartla, że „opozycja lewicowa... stanowi w kraju conajmniej ¾ ludności!“

„Polonia“ katowicka pisze właśnie o tym nierealnym obrazie polskiej rzeczywistości jaki otrzymujemy w oparciu o ocenę niektórych dzienników.

„Jeden z bardzo rozumnych cudzoziemców, mieszkających od pewnego czasu w Polsce zauważył — i napisał **nawet małe studium** o tym — że nigdzie w Europie nie spotkał takiej subtelnej gry w polityce wewnętrznej, jak w Polsce. I wyjaśnił, że subtelność polega przede wszystkim na tym, że prasa umie co innego myśleć a co innego pisać, że czytelnik przyzwyczaił się do czytania między wierszami i dziwi go nawet, **gdy nagle** spotyka wynurzenia, co do których może być pewnym, że płyną ze szczerego politycznego ducha i nie wymagają żadnego przekładu z języka sztucznego na język naturalny.

Ta opinia ma naturalnie swoje źródło w szczególnych warunkach, w których wychowywano prasę od szeregu lat, poza tym jednak nastąpiły znaki umowne pomiędzy grupami politycznymi i mamy kilka dzienników, które nic innego nie czynią, jak intrygują pomiędzy nimi, używając tego niewinnego pozornie języka umownego“.

Art. 170 kodeksu karnego, tak często używany, jako podstawa konfiskat, winien mieć zastosowanie do tych zwłaszcza dzienników, które rozsiewają nieprawdopodobne — powiedzmy delikatnie — pogłoski o olbrzymiej roli i wpływach O. Z. N. Tymczasem... No dajmy spokój!

„Należy podnieść zasłonę“

Pod tym tytułem czytamy w demokratycznym tygodniku „Czarno na Białem“ uwagi o obecnej sytuacji politycznej, zwłaszcza po mowie katowickiej wiceprem. Kwiatkowskiego. „Czarno na Białem“ oceniając mowę p. wicepremiera, jako wezwanie „do rozmów przez płot“, który oddziela rząd od społeczeństwa, pisze:

„**Na to wezwanie** oczywiście nikt nie może odpowiedzieć nie!

Ale — dwa warunki po temu są niezbędne.

Pierwszy: Szczerość obowiązywać musi po obu stronach płotu.

Drugi: Szczera wymiana myśli i poglądów nie może być udaremniona przez cenzurę, przez organa wykonawcze tegoż rządu, który z tą szczerością wypowiedzi politycznych wiąże i adzieje realnych osiągnięć w 1938 r.!

Tej logice ani się oprzeć nie można, ani nie podobna się przed nią uchylić.

Jeżeli społeczeństwo oczekuje czynów potwierdzających szczerość apelu p. wicepremiera, to pierwszym czynem, bez którego na ten apel nie pójdzie, jest swoboda szczerej wypowiedzi myśli i poglądów.

I jeszcze jedno: płot musi stać się wreszcie dla narodu przeźroczysty. Społeczeństwo musi przezeń i wiedzieć i słyszeć. Musi ustąpić to przekonanie, że najżywiej obchodzące je sprawy, że decyzje państwowe, od których zależy jego los, rozstrzygają się i rozstrzygać się będą w jakichś ciemniach doktora Cagliostro. Tylko głusi i ślepi nie widzą niepokoju, do jakiego ta świadomość prowadzi.

Każdy dzień to potwierdza, a w tej chwili nie ma w Polsce ani jednego choć trochę politycznie myślącego człowinka, który by nie czuł, że akcent historii, że, używając słów Józefa Piłsudskiego, „palec Boży“ na Polskę teraz wskazuje, że w tej chwili nie gdzie indziej, ale właśnie nad Wisłą leży klucz pokoju i ciężka odpowiedzialność za los Europy, że przyszedł moment, który z niedoścignioną przenikliwością przewidział Józef Piłsudski, — moment w którym Polska dostąpi wielkiej roli arbitra narodów“.

Podkreślmy jeszcze raz: dwa warunki niezbędne! Zwłaszcza warunek drugi. Boć o możliwościach „szczerej wymiany myśli i poglądów“, świadczy — chociażby na naszym drobnym odcinku — prawie codzienna rubryka naszego pisma: zawiadomienie czytelników o konfiskacie poprzedniego numeru.

mr.

---

a jeśli ona wykaże, że zarzut ten jest usprawiedliwiony, rząd czechosłowacki postara się o to, aby w przyszłości każda taka działalność była uniemożliwiona. Według ostatniego spisu ludności mniejszość polska w Czechosłowacji liczy 81.000 dusz. Pod względem liczebnym jest to najsłabsza mniejszość. Czechosłowacki reżym jednak nie kieruje się liczebnością w stosunku do mniejszości. Tak jak inne dwie mniejszości, liczebnie znacznie silniejsze, mniejszość niemiecka i mniejszość węgierska, także polska mniejszość korzysta z wszelkich praw, wypływających z liberalnej konstytucji czechosłowackiej i może swobodnie rozwijać się tak pod względem politycznym jak i gospodarczym i kulturalnym. I mniejszość polska korzystać będzie z wszelkich uprawnień, wypływających z przygotowywanego statutu narodowościowego. Mamy nadzieję, że w dalszym rozwoju stosunków między Polską i Czechosłowacją przeważać będzie znowu przekonanie, że tak jak w czasach historycznych i obecnie wspólne interesy obydwu państw nakazują powrót do szczerego porozumienia i ściślej współpracy“.

Chamberlain ustępuje?

Lodyn, tel. wł. — W kołach politycznych utrzymują, że pozycja prem. Chamberlaina uległa zacznemu osłabieniu głównie z powodu niepowodzeń jego polityki zagranicznej, zorientowanej na współpracy z Włochami. Ostatnia genueńska mowa Mussoliniego, pełna pogróżek i **ataków pod adresem Francji, oraz** zapowiadająca, że front Stresy (Anglia Francja Włochy) nigdy odbudowany nie będzie — wywołała w Anglii nietylko niezadowolenie, ale i żywe oburzenie. W oczach szerokich mas wystąpienie Mussoliniego oznacza bankrutwo polityki Chamberlaina, nastawionej właśnie na odbudowę „frontu Stresy“.

Poza tym zrozumienie konieczności jak najściślejszej współpracy z Francją jest w Anglii tak powszechne, że atak Mussoliniego przeciwko Francji odczuty był przez przeciętnego Anglika „the man of street“, również jako obraza Anglii. Niezadowolenie społeczeństwa angielskiego znalazło silny wyraz w parlamencie.

Poseł „Labour Party“, Benni poddał druzgocącej krytyce politykę Chamberlaina oraz działalność lorda Halifaxa.

W kołach parlamentarnych mówi się coraz goślniej o bliskim ustąpieniu Chamberlaina i Halifaxa.

—oOo—

Niepokojące zmiany w nauczycielstwie

Z dniem 1 kwietnia b. r. weszło w życie rozporządzenie ministra WR. i OP., przekazujące Kuratorom Okręgów Szkolnych kompetencje przenoszenia nauczycieli podległym im szkół, o ile tego wymaga dobro szkoły. Według brzmienia ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli uprawnienie to posiadał dotychczas jedynie minister WR. i OP. (art. 51 ustawy). Wśród rzesz nauczycielskich rozporządzenie to wywołało niepokój, gdyż masowe przenoszenie nauczycieli corocznie mające swe miejsce są wynikiem niejasnego określenia w ustawie. Pod pretekstem „dobra szkoły“ przenosi się nauczycieli dla powodów, nic z dobrem szkoły nie mających wspólnego, a najczęściej wskutek interwencji rozmaitych wpływowych lokalnych osobistości. Jako przykład masowych „wędrówek“ może służyć fakt, że w roku 1935/37 przeniesiono 7.680 osób (Statystyka Szkolnictwa G. U. S. Warszawa 1938). Pomijając już fakt że tego rodzaju polityka personalna uszczupla niewspółmiernie niski finansowo, w stosunku do koniecznych potrzeb, budżet Ministerstwa Oświaty, z uwagi na wysokie zwroty kosztów przeniesień, stwierdzić trzeba, że dobro szkoły wymaga przede wszystkim jednolitego kierunku wychowawczego, co możliwym jest do osiągnięcia jej wtedy gdy wychowawstwo spoczywa w ręku jednego i tego samego nauczyciela. Specyfistyczny charakter pracy nauczyciela wymaga zżycia się jego z otoczeniem, zupełnego zespolenia się ześrodowiskiem, aby wyniki pracy jego były zadawalające. Przerzucenie kompetencji na kuratorów oznacza pewne ułatwienie stosowania tego przepisu, budzi zatem pewne zrozumiałe obawy w kołach nauczycielskich.

Na frontach Hiszpanii

Ataki wojsk republikańskich

Komunikat Min. Obrony Hiszpanii donosi: Front wschodni — na odcinku wysokich Pirenejów odparliśmy natarcia nieprzyjaciela na wysunięte placówki Escalona i Puyeruego. Odebraliśmy utracony szczyt Mediodia. Ataki nieprzyjaciela na Babenti Kas Planas odparliśmy. Armia Lewantu — w okręgu Cedrillas nieprzyjaciel nacierał na nasze stanowiska bezskutecznie. W czasie akcji utraciliśmy a następnie odebraliśmy szczyt Pennaroya. Lotnictwo nasze bombardowało lotnisko Cadue. W czasie walk straciliśmy 2 samoloty — nieprzyjaciel zaś 7.

Wczoraj lotnictwo gen. Franco bombardowało gwałtownie miasto Castellon. W czasie bombardowania zniszczono 50 domów. Jest dużo zabitych i rannych.

ZAWALIŁO SIĘ RUSZTOWANIE—DWUCH ROBOTNIKÓW CIĘŻKO RANNYCH

Łódź. W czasie ustawiania rusztowania puzy ul. Wólczańskiej 38, gdzie odnawiano dom, załamało się belkowanie na wysokości I piętra. Dwaj robotnicy 32-letni Jan Pijanowski (Przędzalniana 21 i 34-letni Zygmunt Skąpiec (Mianowskiego 14) runęli wraz z rusztowaniem na chodnik.

Zaalarmowano pogotowie, którego lekarz stwierdził u obu robotników złamanie kręgosłupa i ogólnego obrażenia.

Pijanowski i Skąpiec przewiezioni zostali do szpitala ubezpieczalni w stanie groźnym.

Na miejscu wypadku zjawili się przedstawiciele władz, którzy wdrożyli dochodzenie, zmierzające do ustalenia z czyjej winy powstał wypadek. (l)

Z KAMIENIEM U SZYI POWOLI WCHODZIŁ W NURY RZEKI

Marian Lipki, lat 19, zamieszkały we wsi Gogole Wielkie, gm. Gołynin, popełnił samobójstwo, rzucając się w nurty rzeki Sonie.

Samobójca do szyi przywiązał sobie duży kamień, rozebrał się, wszedł do wody i powoli począł się pogrążać.

W tym momencie przechodził jeden z mieszkańców pobliskich koło nii, który wszczął alarm. Rzucono się na ratunek.

Po pewnym czasie wydobyto zwłoki Lipki.

Lipki pracował od dwóch lat jako rachmistrz w spółdzielni we wsi Gogole Wielkie. Jak ustalono popełnił on nadużycia, które wynosiły około 400 złotych.

Samobójca wysłał pocztą list pożegnalny do matki swej, a w lokalu spółdzielni na biurku pozostawił kartkę, w której pisze gdzie znajdują się klucze od szuflad i biblioteki.

PO 24 LATACH PO RAZ PIERWSZY ZAGRAJĄ WIELKIE ORGANY KATEDRY W REIMS

7 lipca będzie wielkim dniem katedry w Reims. Po raz pierwszy od **1914** r., w odbudowanej katedrze odezwą się wielkie organy, uchodzące za jedne z najlepszych w świecie. Bedzie to niezwykle wzruszający punkt programu uroczystości inauguracyjnych. Koncertować mają G. Bonnet i Lartilleux. Obaj artyści odegrają najpiękniejsze utwory kompozytorów i organistów z Reims: N. de Grigny, H. Dallier i T. Dubois.

JUŻ PRZYGOTOWUJĄ DROGĘ PRZEZ SAHARĘ.

W Paryżu powstał „Komitet Dróg Afrykańskich“, grupujący około 30 fachowców, którzy reprezentują francuskie władze ministerialne, urzędy kolonialne, towarzystwa transportowe itp. Zadaniem komitetu będzie jak najrychlejsze opracowanie projektu drogi transafrykańskiej (przez Afrykę Francuska Zachodnią), przy czym projekt ma być przedmiotem obrad październikowego kongresu dla spraw turystyki w Afryce, który odbędzie się w mieście Costermansville, niedaleko jeziora Kiwu w Kongo Belgijskim.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWN. „ZARZEWIAKÓW“.

Warszawa. Na dzień 27 b. m. został zwołany zarząd główny Stow. b. uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie“. Dyskutowana ma być sprawa własnego wydawnictwa, zainicjowana przez skupienie katowickie, p. t. „Szlakiem Zarzewia“.

MAJ
22
niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr elektr. 150 76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Niedziela Heleny

Teatr

Z Teatru M. im. J. Słowackiego

„MARIELLA" KEITH WINTERA

w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego sztuka angielskiego autora Keith Wintera p. t. „Mariella". Urok obcej „innej" kobiety wprowadza zamęt w zżytą rodzinę ziemiańską. Reakcja na „zjawisko" u każdego inna, zaznaczona przez autora lekko, subtelnie, w półsłowach — u kobiet, w brutalnych odruchach — u mężczyzn. Bez walki ustępuje mniej doświadczona, bezradna rozumniejszej. Przeprowadzenie i rozwiązanie problemu psychologicznego świadczy o inteligencji, głębokiej obserwacji życiowej i wytworności środków artystycznych, jakimi dysponuje autor. Rolę tytułową odtworzy Zofia Jaroszewska, w innych rolach: R. Pawłowska, A. Klońska, Z. Modzelewski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego na ukończeniu.

Plan przedstawień: Piątek 20. V. przedstawienia nie będzie. Sobota 21. V. „Mariella". Niedziela 22. V. popoł. „Romantyczni", wiecz. „Mariella".

W niedzielę popołudniu komedia K. Rostanda „Romantyczni" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

Repertuar kin

Adria „Kawiarnia na granicy" (Harry Carey) i „Zawiniłam" (Danielle Darieux).

Apollo „Ósma żona Sinobrodego" (Claudette Colbert, Gary Coper).

Atlantic „Ostatnia noc skazańca" (Robert Taylor) i „Światła bulwarów" (Madelaine Caroll).

Dom Żołnierza „Robert i Bertrand" (Bodo, Dymsza).

LOPP „Więzień królewski" (R.Colman, Madelaire Carrol).

Muzeum „Wyprawa na Mongo" (B. Grable) i „Piekielny wąwóz" (Buck Jones).

Promień „Fortancerki" (Bety Davis).

Stella „Pieśniarz aWrszawy" (E. Bodo)

Sztuka „Droga w nieznane" (O. Hamolka, Roy Milland).

Uciecha Prawda zwycięża (Paul Muni).

Wanda „Groźny Bill" (Wallace Beery, Virginia Bruce).

Zorza „Książątko" (Lubieńska, Bodo).

FOTOPLASTIKON Szczepańska 5: „Turkiestan".

Radio

NIEDZIELA, 22 maja 1938

8.30 „Gospodarstwo mleczne w okresie wiosennym" wygl. Inż. Władysław Müller. 8.40 Muzyka. 9.00 Regionalna transmisja w Leszna. 10.30 Muzyka. 11.00 Zespół salonowy Rozgłośni Poznańskiej. 11.30 Leszna — Niedzielne południe w Liceum Pedag. 13.00 Sprawy teatralne omówi Józef Wiśnioski. 13.00 „Bogactwo" fragment z opw. Wandy Miłoszewskiej (recytacja prozy). 13.10 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: ork. salon. pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Helena Hrabi - Szałkiewiczowa (mzsopr), Stanisław Kruzer (bas) Karol Szafranek (akomp)). 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Jancyjos" opowiadanie Regionalne Anieli Stapińskiej w wyk. autorki. 16.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłokowska (fort), Kazimierz Wilkowski (wiolonczela). 16.45 odczyt O ochronie budownictwa ludowego. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz soliści. 18.54 Powsz. Teatr Wyobraźni: Powrót Ochyssentra Homeri 19.40 Koncert z płyt ułożony przez radiosłuchaczy. 20.15 z Warsz. frag. meczu Polska — Irlandia. 21.15 „Obrazoburcy" — Kukułka wileńska Jerzego Daniewskiego i Aleksandra Rymkiewicza, opr. muz. Kazimierza Skindera. 22.00 „Opowieść o Wagnerze" (IV. audycja), w opr. Dr Zdzistawa Jachimeckiego prof. U. J. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków do wieczora...

Echa procesu dr B. Drobnera

W dniu dzisiejszym minął termin wniesienia skargi kasacyjnej w sprawie dr. Bolesława Drobnera zasądzonego w kwietniu b. r. przez sąd przysięgłych w Krakowie na 3 lata więzienia. Dowiadujemy się że skarga ta została przez obronę dr B. Drobnera już wniesiona i jest oparta głównie na tym że sąd przysięgłych nie przesłuchał szeregu świadków zawnioskowanych przez obronę a których zeznania dla sprawy miały wielkie znaczenie oraz że wymiar kary jest za wysoki nie uwzględniający ideowych pobudek działania.

Prokurator nie wniósł kasacji. Prośba o wypuszczenie dr. B. Drobnera została przez Sąd Apelacyjny oddalona.

Walka policji ze złodziejem

W Swoszowicach porą nocną patrol policyjny napotkał znanego złodzieja Władysława Skubidę, zamieszkałego w Swoszowicach. Skubida powracał właśnie ze złodziejskiej wyprawy niosąc w worku kilka kur. Na widok policji Skubida rzucił się do ucieczki, nie zatrzymując się na trzykrotne wezwanie żeby się zatrzymał. Wtedy policjant strzelił w kierunku uciekającego lecz chybił mimo to Skubida się zatrzymał. Gdy policjant zbliżył się do Skubidy ten rzucił się na niego usiłując go rozbroić. Policjant zdołał ogłuszyć Skubidę przez uderzenie kolbą karabinu w głowę i skutego doprowadził na posterunek P. P. skąd przewieziono go do więzienia.

Wyrok na nieletniego mordercę

W dniu wczorajszym donosiliśmy o toczącej się rozprawie przed sądem karnym w Krakowie przeciw Antoniemu Grucy za morderstwo dokonane w Zabawie pod Wieliczką oraz Józefowi Kasprzakowi i Karolowi Zychowi za udzielenie Grucy pomocy w dokonaniu zabójstwa. Sąd Karola Zycha i Józefa Kasprzaka uniewinnił natomiast Antoniego Grucę skazał na 8 lat ciężkiego więzienia.

Z domu przy ul. Sadowej w Krakowie wydalił się Eljasz Zubek inwalida wojenny mając przy sobie półtora tysiąca złotych. Po wyjściu z domu odwiedził ojca, któremu powiedział że wraca do domu. Od tej pory t. j. od poniedziałku wszelki ślad po nim zaginął.

WERA ZAHRADNIK wystąpi w wieczorze tanecznym wraz z zespołem Studium Rytmiczno - Tanecznego Instytutu Muzycznego we wtorek dn. 24 maja o godz. 8-ej wieczór w sali Starego Teatru.

Kino „LEGIA" w Chrzanowie wyświetli w sali Sokoła w niedzielę 2 maja o g. 17, 19 i 21 „Dzisiejsze Czasy". W roli głównej zdecydowany wróg filmu dźwięk. Charlie Chaplin. Szczyt humoru! 1001 wspaniałych „kawałów" 2 godziny bezustannego śmiechu! Charlie Chaplin śpiewa w swoim najnowszym i najlepszym filmie. Ponadto piękne dodatki i najnowszy tygodnik PAT.

KINO MUZEUM wyswietla w sobotę dnia 21-go, w niedzielę dnia 22-go oraz w poniedziałek dnia 23-go .bm. podwójny program p. t. „WYPRAWA NA MONGO" (w roli gł. Buster Grabe) i „PIEKIELNY WĄWÓZ" (w rolig ł. Buck Jones). Ponadto dodatki.

W poniedziałek o godz. 7-mej wieczór po cenach porankowych.

Z ruchu Spółdzielczego

W dniach 2 8i 29 maja br. odbędzie się w Gdyni XXV. Zjazd Pełnomocników Zw. Spół. Spoż. „Społem".

*

Ukazało się sprawozdanie doroczne Banku „Społem", wykazujące korzystne wyniki działalności. Obroty Banku wykazują wzrost o 36.9%.

Przewrót hitlerowski w Austrii pociągnął za sobą między innymi generalną czystkę w spółdzielniach. Ukazał się dekret, który mówi:

„Każdy dotychczasowy pracownik, który nie wyznaje w zupełności i bez reszty nauk Adolfa Hitlera — jako osoba uciążliwa dla ruchu spółdzielczego — jest niepożądany. Pozostać natomiast mogą na swych stanowiskach starzy zasłużeni funkcjonariusze spółdzielczy, którzy mimo, że dotychczas hołdowali austriackiemu systemowi rządzenia, chcą jednak obecnie stać się prawnymi współpracownikami swastyki hitlerowskiej".

— oOo —

W Stow. Kobiet z Wyższ. Wykszt. odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. zebranie klubowe z referatem dr Janiny Feldmannowej: „Na marginesie książki Adolfa Bocheńskiego: Między Niemcami a Rosją". (Loretańska L. 6, godz. 19).

Nowy rozkład jazdy pociągów towarowych

Ministerstwo Komunikacji wydało jak corocznie, książkowy rozkład jazdy pociągów towarowych w najważniejszych komunikacjach wewnętrznych i międzynarodowych na rok 1938/39.

Wr ozkładzie tym ujęte są najważniejsze skomunikowania pomiędzy stacjami P. K. P. oraz pomiędzy stacjami zagranicznymi.

FALA POŻARÓW W WOJEW. LUBELSKIM.

Lublin. We wsi Parzynuchy, pow krasnystawskiego, wybuchł pożar. Spłonęło 14 budynków mieszkalnych i 14 budynków gospodarczych Straty się znczne.

We wsi Krupe, również w pow. krasnystawskim, z nieustalonei przyczyny wybuchł pożar. Pastwa ognia padło 5 domów mieszkalnych oraz zabudowania gospodarcze, narzędzia, sprzęty itp. Wkrótce potem w tej samej wsi wybuchł drugi pożar, który strawił jeden dom mieszkalny.

We wsi Rzeczyce, pow. janowskiego spłonęło około 30 domów.

Wreszcie w Łukowie spłonął ostatni budynek po rozparcelowanym majątku, gdzie mieściła się sala wykładowa szkoły powszechnej. Sąsiedzi budynek szkoły uratowali.

NAROCZ CZEKA NA TURYSTÓW i LETNIKÓW.

W okolicach jez. Narocz poczyniono poważne przygotowania na przyjęcie letników i turystów. Pobudowane zostały w pobliżu stacji kolejowej nowe lokale na restauracje i kawiarnie. Poprawie uległa też sytuacja mieszkaniowa.

EKSPANJA STRON. LUDOWEGO NA PÓŁNOCNY — WSCHÓD.

Warszawa. (PAA). W roku b. Stronnictwo Ludowe rozpoczęło szerszą akcję organizacyjna na terenach północno - wschodnich. Odbyty dnia 15 b. m. zjazd delegatów woj. białostockiego w Białymstoku stwierdził trzykrotny wzrost członków organizacji oraz rozszerzenia prac do 9 powiatów. Zjazd, po wysłuchaniu referatów pp. Grudzińskiego i mec. Karbońskiego, uchwalił rezolucje, stojąc w każdej chwili do dyspozycji N. K. W. Na wniosek delegatów poprzedni zarząd wojewódzki z mec. Korbońskim na czle został ponownie wybrany w pełnym składzie bez zmian. Wybrano woj. Komisję gospodarcza.

MŁODZIEŻ WICIOWA i SOCJALISTYCZNA

Tarnów. W powiecie dąbrowskim odbył sie zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". Na zjazd zaproszono przedstawicieli młodzieży socjalistycznej. Imieniem tej młodzieży przemawiał delegat Jewuła, nawołując do współpracy młodych socjalistów i ludowców. Przemówienie to było silnie oklaskiwane.

Po stwierdzeniu wypadków pryszczycy w Krakowie władze weteryna ryjne przeprowadzają szczegółową lustracje wśród zwierząt racicowych w dzielnicach podmiejskich. W tej chwili nie stwierdzono nowych wypadków pryszczycy w obrębie wielkiego Krakowa.

Z ostatniej chwili.

STRASZLIWY WYPADEK NA UL. GRODZKIEJ

Dziś w godzinach południowych ul. Grodzka była widownia straszliwego wypadku. Jakaś młoda kobieta nieustalonego narazie nazwiska rzuciła się na bruk z trzeciego piętra z domu przy ulicy Grodzkiej l. 15. Natychmiast zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala. Powodów narazie nie ustalono.

Dodatek prawniczy Ciąg dalszy.

Obowiązujące przepisy o najmie

Obowiązki najemcy

Najemca zobowiązany jest używać rzeczy najętej z należytą starannością w sposób określony umową, a jeżeli w umowie nie określono sposobu używania rzeczy, w sposób odpowiadający jej przeznaczeniu. Najemca powinien niezwłocznie zawiadomić wynajmującego o potrzebie napraw, które tegoż obciążają. Jeżeli nie uczyni tego, odpowiada wobec wynajmującego za szkodę stąd wynikłą. Najemca winien stosować się do porządku domowego, chyba że posiada specjalne uprawnienia, wynikające z umowy najmu; nadto powinien liczyć się w miarę możności z potrzebami innych mieszkańców i sąsiadów.

Bez pozwolenia wynajmującego nie wolno najemcy czynić żadnych zmian któreby naruszyły substancję przedmiotu najmu. Ustawa przykładowo wylicza te wypadki, które nie są uważane za zmianę substancji, przy których więc zgoda wynajmującego **nie jest potrzebna.** Do nich należą: **zaprowadzenie w pomieszczeniu** oświetlenia elektrycznego, gazu telefonu, radia itp., jeżeli sposób ich zaprowadzenia nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom, przy czym o ile do powyższych urządzeń potrzebne jest współdziałanie wynajmującego, najemca może domagać się takiego współdziałania za zwrotem wynikłych stąd kosztów. W jednym tylko wypadku wynajmujący **może sprzeciwić się zmianom** nawet nienaruszającym **substancję** rzeczy, a mianowicie, gdy wykaże, że w danych okolicznościach zmiany takie zagrażają bezpieczeństwu nieruchomości.

Odstąpienie od umowy najmu

W domach niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów wynajmujący może rozwiązać umowę najmu przez wypowiedzenie, o czem poniżej, jak też przez odstąpienie od tej umowy, jeżeli zachodzą ku temu konieczne wymogi ustawowe. Gdy zaś chodzi o pomieszczenia do których ustawa o ochronie lokatorów ma zastosowanie, to wypowiedzenie umowy najmu przez wynajmującego jest niedopuszczalne. Może on tylko w pewnych wypadkach od **umowy najmu** odstąpić.

Wynajmujący może odstąpić od umowy najmu, niepodlegającej ustawie o ochronie lokatorów, gdy najemca używa rzeczy w sposób niezgodny z jej przeznaczeniem lub umową i mimo upomnienia nie przestaje jej używać w ten sposób, albo gdy zaniedbuje rzecz tak, że jest narażona na znaczne uszkodzenie; gdy najemca wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko obowiązującemu porządkowi domowemu ,albo gdy przez nieprzyzwoite zachowanie się wywołuje zgorszenie u innych mieszkańców lub sąsiadów. Ponadto może on odstąpić od umowy najmu z powodu niepłacenia czynszu przez najemcę, gdy tenże zalega z zapłatą czynszu co najmniej za dwa okresy płatności. (Chodzi o dwa pełne okresy płatności).

Ustawa o ochronie lokatorów podaje przykładowo tzw. ważne przyczyny, które uprawniają wynajmującego do odstąpienia od umowy najmu. Wszystkich wyliczonych przyczyn z powodu zwięzłości niniejszego artykułu, nie możemy podać, zresztą jak zaznaczono nie są one wyczerpujące. Naogół pokrywają się z przyczynami powyż wymienionymi. Najistotniejsza różnica polega na tem, że wynajmujący nie może odstąpić od umowy najmu z powodu zalegania z zapłatą dwóch następujących po sobie rat komornego, jeżeli **zaległość ta powstała** na skutek braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej.

Na marginesie tak ważnego przepisu podajemy kilka uwag, opartych na orzecznictwe Sądu Najwyższego.

I tak: 1) Wyrugowanie lokatora z powodu niezapłacenia komornego nie jest uwarunkowane nieuiszczeniem pełnych dwóch rat komornego. Wynajmujący może przeto i skutecznie żądać rozwiązania **umowy i wyrugowania** lokatora, gdy ten nie uiściwszy w całości lub w części jednej raty czynszowej, po nadejściu następnego **terminu płatności** nie zapłacił ani zaległości z okresu poprzedniego, ani nowej raty; 2) **Przywilej**, że nędza wyjątkowa i brak pracy uchylają skutki niepłacenia **komornego**, odnosi się tylko do mieszkania, a nie do oddzielnych lokatorów zarobkowych; 3) Nędza wyjątkowa nie jest równoznaczna z trudnościami finansowemi, lecz zachodzi wówczas, gdy pewna osoba bez własnej winy nie jest w stanie zaspokoić niezbędnych, najprymitywniejszych potrzeb własnych i swej rodziny; 4) O ile lokator pracuje najwyżej po kilka tygodni rocznie, nie stanowi to wypadku nędzy wyjątkowej, — sytuację taką należy uznać za nędzę trwałą.

Ponadto ustawa o ochronie lokatorów zawiera **przepisy** moratoryjne, które w niektórych przypadkach mają dla rozwiązania **umowy najmu** decydujące znaczenie, któremi jednak nie będziemy się obecnie zajmować.

Remont budynku a odstąpienie od umowy najmu.

Najemca może od umowy najmu pomieszczenia odstąpić, jeżeli w czasie wykonywania koniecznej naprawy **budynku** pomieszczenie jest niezdatne do użytku określonego w umowie. W innym wypadku, gdy w ciągu trwania najmu, budynek wymaga napraw, których nie można odłożyć aż do ukończenia najmu — których wykonanie nie czyni jednak pomieszczenia niezdatnym do użytku, — najemca winien **znosić niedogodności** jakie mu naprawy sprawiają, jednakże ma prawo żądać obniżenia czynszu w stosunku do czasu i do części budynku, której używania był pozbawiony.

Czynsz najmu.

Termin płatności czynszu może być umówiony, albo zwyczajowo przyjęty. Jeżeli termin ten nie jest umówiony, ani zwyczajowo przyjęty, wówczas mają zastosowanie **przepisy z ustawy**, która powiada, że czynsz winien być płacony z góry a **mianowicie: gdy najem** ma trwać nie dłużej niż miesiąc, za cały czas najmu, gdy ma trwać dłużej niż miesiąc, lub gdy umowa **była zawarta** na czas nieoznaczony — miesięcznie.

Ustawowe prawo zastawu

Wynajmującemu służy ustawowe prawo zastawu na wszystkich wniesionych do przedmiotu najmu ruchomościach najemcy i jego członków rodziny z nim razem zamieszkałych, a to celem zabezpieczenia czynszu zalegającego nie dłużej niż jeden rok. Z pod tego ustawowego prawa zastawu wyłączone są jedynie ruchomości niepodlegające wogóle egzekucji jak np. niezbędne sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, zapasy żywności i opału niezbędne dla najemcy, jego rodziny i służby na okres jednego miesiąca; u dłużnika nieotrzymującego stałej płacy, pieniądze niezbędne dla niego i jego rodziny na utrzymanie przez dwa tygodnie itp.

To ustawowe prawo zastawu wygasa z chwilą gdy rzeczy zostają z przedmiotu najmu wyniesione. Wynajmujący jednakże ma prawo sprzeciwić się wyniesieniu rzeczy i zatrzymać je na własne niebezpieczeństwo, dopóki zaległy czynsz nie będzie w całości zapłacony lub zabezpieczony. Jeżeli zachodzi wypadek, że rzeczy mają być wyniesione z przedmiotu najmu, skutkiem zarządzenia władzy, wynajmujący nie traci swego ustawowego prawa zastawu, jeżeli w ciągu trzech dni zgłosi je u władzy, która zarządziła wyniesienie rzeczy.

Zakończenie najmu.

Najem kończy się zasadniczo z upływem czasu, na który został zawarty. Jeżeli czas trwania najmu nie jest oznaczony, zarówno wynajmujący, jak i najemca mogą wypowiedzieć umowę najmu, przy czym muszą się oni stosować do terminów wypowiedzenia umówionych, albo zwyczajowo przyjętych. W wypadku braku umówionego jak i zwyczajowego terminu **wypowiedzenia, należy** stosować terminy ustawowe, które są następujące: gdy czynsz jest płatny w odstępach czasu dłuższych niż miesiąc — najem można wypowiedzieć **najpóźniej** na trzy miesiące naprzód na koniec kwartału kalendarzowego; gdy czynsz jest płatny miesięcznie — na miesiąc naprzód na koniec miesiąca kalendarzowego; gdy czynsz jest płatny w krótszych odstępach czasu — na 3 dni naprzód; gdy najem jest dzienny — na 1 dzień naprzód.

Rozwiązanie najmu w razie śmierci najemcy

W razie śmierci najemcy w umowę najmu automatycznie wstępują jego małżonek, wstępni, zstępni, przysposobieni i rodzeństwo, mieszkający z nim razem aż do chwili śmierci. Osoby te mogą jednakże najem wypowiedzieć z zachowaniem ustawowych **terminów wypowiedzenia**, przy czym jeżeli tylko niektóre z nich dokonały wypowiedzenia, najem rozwiązuje się względem tychże.

Milczące przedłużenie najmu

W wypadku gdy najem zawarty został na czas oznaczony, a najemca używa nadal rzeczy po upływie określonego w umowie czasu, za wyraźną lub milczącą zgodą wynajmującego, uważa się że najem został przedłużony na czas nieoznaczony. To samo tyczy się gdy najemca używa rzeczy za wyraźną lub milczącą zgodą wynajmującego po upływie terminu, określonego w wypowiedzeniu.

Zwrot przedmiotu najmu

Najemca zobowiązany jest zwrócić wynajmującemu rzecz w stanie niegorszym niż ją otrzymał, przy czym domniemywa się, że rzecz była wydana najemcy w stanie dobrym do użytku zdatnym. Najemca nie odpowiada jednak za zużycie, które następstwem prawidłowego używania ani za uszkodzenie rzeczy, wynikłego wskutek wypadku. Jeżeli najemca zwraca rzecz w stanie gorszym niż ten w jakim była mu wydana, wynajmujący winien w ciągu 6 miesięcy od dnia zwrotu rzeczy wnieść przeciwko niemu pozew do Sądu ,gdyż po upływie tego czasu roszczeń o odszkodowanie z tego powodu nie można dochodzić sądownie.

Także po upływie 6 miesięcy od dnia zwrotu rzeczy najętej, najemca nie może dochodzić sądownie roszczeń o zwrot wydatków na naprawy obciążające wynajmującego, oraz wydatków poniesionych na ochronę rzeczy od utraty lub uszkodzenia.

W tym miejscu należy jeszcze zauważyć, że pozew o wydanie lub odebranie przedmiotu najmu w terminie, w którym najem wygasa, można wnieść do Sądu jeszcze przed tym terminem.

Odstąpienie używania rzeczy najętej i podnajem.

Najemca ma prawo odstąpić przedmiot najmu do bezpłatnego używania, albo oddać w podnajem, chyba, że umowa najmu na to mu nie zezwala. Zastosowanie się do zawartych w umowie najmu postanowień przez osobę trzecią, (sublokatora) odpowiada wobec wynajmującego najemca. Z chwilą zakończenia stosunku najmu, rozwiązuje się też umowa o używanie, oraz podnajem.

Zbycie rzeczy najętej

Nowonabywca nieruchomości wstępuje z mocy samego prawa w stosunek najmu na miejsce dawnego właściciela, może on jednak najem wypowiedzieć z zachowaniem terminów ustawowych. Jedynie w dwóch wypadkach nie przysługuje nowonabywcy prawo wypowiedzenia, a mianowicie: 1) jeżeli najem był ujawniony w księdze hipotecznej, 2) jeżeli umowa najmu z lokatorem zawarta była na piśmie z datą urzędownie zaświadczoną, a w chwili nabycia nieruchomości przedmiot najmu był już wydany najemcy.

Oczywiście że lokator, który na skutek wypowiedzenia przez nowonabywcę musi oddać przedmiot najmu wcześniej niż byłby zobowiązany stosownie do zawartej umowy, może żądać od dawnego właściciela odszkodowania z powodu niewykonania umowy. W takim przypadku powinien najemca bezzwłocznie zawiadomić zbywcę o przedwczesnym wypowiedzeniu, gdyż w przeciwnym razie tenże zbywca, może zwolnić się od obowiązku odszkodowania przez przedstawienie takich zarzutów, które uczyniłyby wypowiedzenie ze strony nowonabywcy bezskutecznym, a których najemca nie podniósł.

Najemca może powołać się wobec nowonabywcy **na zapłatę** czynszu dokonaną zgóry do rąk zbywcy tylko za jeden okres płatności, chyba, że załata ujawniona była w księdze hipotecznej.

Mgr. A. H.

OSTATNIE ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

PRZYRZECZENIE WYPOSAŻENIA

Umowa, którą matka wyznacza dla swej córki wyposażenie, nie jest dla matki wiążącą, gdy wysokość przyrzeczonego wyposażenia przekracza jej stosunki majątkowe i rodzinne. (Orz. S. N. 25. I. 1937. Przegl. Sąd. maj 1938).

Dochodzenie nieślubnego ojcostwa przez dziecko legitymowane przez następne małżeństwo

Dziecko legitymowane wskutek zawarcia ślubu przez jego rodziców nie może dochodzić ustalenia nieślubnego ojcostwa przeciwko osobie trzeciej. Również matka, która dziecko to utrzymywała, nie może dochodzić przeciwko tej osobie zwrotu kosztów utrzymania dziecka. W myśl § 12 ust. cyw. wyroki sądowe nie mają skutku prawnego na osoby, stojące poza tym wyrokiem. Gdyby **zatem** w obecnym sporze zapadł był wyrok ustalający, że pozwany jest nieślubnym ojcem powoda, nie miałoby to żadnego skutku wobec ślubnego ojca powoda, ani też nie unicestwiałoby samego aktu legitymacji i wpisu tejże z księgi metrykalnej. Wytworzyłaby się ta sytuacja, że powód musiałby wobec innych uchodzić za ślubnego syna Wojciecha R. z utrzymaniem wszelkich konsekwencji prawnych z tego wynikających, a tylko w stosunku do samego pozwanego mógłby uchodzić za jego nieślubne dziecko. Gdy ten ostatni stosunek przy utrzymaniu ślubności pochodzenia, nie przynosi powodowi żadnych korzyści ani materialnej ani moralnej, słusznie bo zgodnie z wymogiem art. 5 kpc. Sąd Okdęgowy nie użyczył powodowi ochrony. O ile chodzi o powódkę, żądane ustalenie jest tylko kwestią prejudycjalną dla właściwego żądania pieniężnego, **dlatego wprawdzie** niepotrzebuje odpowiadać wymogom powołanego artykułu, **jednak samoistnie** utrzymać się może. Jak długo nie zostanie obalone w sporze o zaprzeczenie ślubności pochodzenia, przeprowadzonym z osobami zainteresowanymi, tak długo nie może być mowy o tym, że pozwany był z ustawy obowiązany do ponoszenia wydatków na utrzymanie powoda, a w następstwie o tym, że powódki wyręczyła pozwanego w spełnieniu tego ustawowego obowiązku. Dlatego żądanie świadczengia pieniężnego jest w świetle samych twierdzeń powódki przedwczesne (Orz. S. N. z 25. I. 1937 Przegl. Sąd. maj 1938).

Bezskuteczność egzekucji, w stosunku do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przepis § 1 art. 298 kod. handl. dla odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za jej zobowiązania wymaga bezskuteczności egzekucji, skierowanej przeciwko samej spółce. Nie zawiera on jednak żadnych warunków, dotyczących sposobu udowodnienia tej bezskuteczności. Możność zatem udowodnienia jej nie jest ograniczona zaświadczeniem przez komornika, że wszczęta na żądanie wierzyciela, przeciwko spółce z ograniczoną odpowiedzialnością egzekucja okazała się bezskuteczną. Gdyby przyjąć odmienny punkt widzenia, wówczas wierzyciel byłby zmuszony do wszczęcia egzekucji, chociaż z góry wiadomy mu był fakt że spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie posiada żadnego mienia. Zmuszałoby to zatem wierzyciela do dokonywania czynności, która była niewątpliwie błędną. Również zbędnym byłoby wszczynanie przez wierzyciela egzekucji wówczas, gdy jedyne mienie spółki stanowi nieruchomość i gdy on udowadnia, że jest ona obciążona ponad swą wartość wierzytelnościami, korzystającymi z pierwszeństwa zaspokojenia, gdyż wówczas również mienie spółki dla danego wierzyciela nie istnieje, skoro nie może on z niego zaspokoić swej należności. — Z tego względu należy uznać że wierzyciel spółki z ogr. odpow. może poszukiwać od jej członków zarządu swej wierzytelności względem spółki, jeśli udowodni, że jedynym jej majątkiem jest nieruchomość, obciążona ponad swą wartość wierzytelnościami, korzystającymi z pierwszeństwa zaspokojenia w stosunku do należności, poszukiwanej od członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. (Orz. S. N. z 9. VI. 1937 Przegl. Sąd. maj 1938).

Japonia obawia się powrotu swej zdziczałej armii

Pewna ilość niewzruszonych zdawałoby się do niedawna dogmatów obowiązywała w stosunku do wartości armii japońskiej i charakteru tego narodu. Żołnierz japoński cieszył się najlepszą reputacją, zdobytą na polach bitew w pierwszej wojnie z Chinami oraz z carską Rosją. Uchodził za niezwykle walecznego, skłonnego do aktów bohaterskich, a równocześnie mniemano, że odznacza się żelazną dyscypliną co sprawiło, że Japończyków bardzo często nazywano Prusakami wschodu, obejmującym tym określeniem nie tylko ich cechy wojskowe.

Legenda ta dotkliwie wyszczerbiła się w czasie ostatnich miesięcy kampanii wojennej w Chinach. Objektywnie oceniając sytuację, musi się stwierdzić, że wprawdzie ogrom Chin i olbrzymia ilość ludności chińskiej są czynnikami utrudniającymi szybkie zakończenie wojny, ale z drugiej strony wrodzony pacyfizm chiński i niedoskonałość armii chińskiej pod każdym względem z punktu widzenia organizacji, dyscypliny zaopatrzenia, umiejętności dowódców itd. czyniła z przeciwnika Japonii czynnik łatwy do pokonania. Fakt, że armia chińska zdobywa się na dłuższe okresy oporu, a nawet zrywa się do kontrofensywy, skłania m. in. do rewizji poglądów o wartości armii japońskiej.

Już od pewnego czasu tytuł Prusaków Wschodu w zastosowaniu do Japończyków pojawia się rzadziej. Okazało się nieraz, zwłaszcza na początku kampanii wojennej, że tak jak dowództwo armii nie stosuje się do dyrektyw rządu w Tokio, podobnie poszczególni dowódcy i oddziały postępu ją często na własn ą rękę, pragnąc odznaczyć się i nie licząc się z ogólnym planem.

Niepowodzenia wojenne i presja państw zagranicznych, których interesy naruszane były nieraz przez niezdyscyplinowanych żołnierzy japońskich, doprowadziły do zmiany na stonowisku naczelnego wodza japońskiego, którym w miejscu odwołanego generała Matsui został generałem Hata. Było to zadośćuczynienie dla Ameryki i Anglii, a równocześnie wyciągnięcie konsekwencji z faktu, że głównodowodzący na oczach międzynarodowych obserwatorów nie umiał sobie zapewnić posłuchu swoich podkomendnych.

Polityczne założenia wojny chińskiej przygotowane były zręcznie przez stronę japońską. Twierdziła ona, że nie walczy z Chinami, ale z uciskającym je rządem Czang - kai - czeka, który ulegając wpływom sowieckim, działa na szkodzę interesów japońskich. Usunięcie tego rządu — twierdzili Japończycy — wyrówna automatycznie dotychczasowe przeciwieństwa japońsko - chińskie.

A jak to wyglądało w rzeczywistości? Żołnierze japońscy, dopuszczają się niesłychanych aktów okrucieństwa w stosunku do ludności, wskutek czego całe Chiny ogarnięte zostały pożarem nienawiści w stosunku do najeźdźców.

Pierwsze wiadomości o okrucieństwach japońskich nadeszły z Tai - juan, stolicy prowincji Szansi. W większych rozmiarach rozegrały się sceny gwałtów i morderstw po zajęciu Nankinu. Gen. Matsui zarządził w tedy paradę swoich wojsk, aby ująć je na nowo w karby dyscypliny, ale nie osiągnął w ten sposób trwałych skutków. Generał Araki, b. minister wojny, pośrednio potwierdził te pogłoski w rozmowie z zagranicznym dziennikarzem, mówiąc, że wykroczenia żołnierzy japońskich w stosunku do ludności cywilnej są następstwem ciężkich strat poniesionych w walkach o Szanghaj. Mężny opór żołnierzy chińskich pociągał w ten sposób za sobą fatalne skutki dla cywilnej ludności chińskiej.

Zdziczenie i upadek dyscypliny w armii japońskiej są rezultatem nieoczekiwanego długiego trwania wojny. W roku zeszłym zajęcie Pekinu przez Japończyków dokonywało się w najzupełniejszym porządku i świadczyło o doskonałej dyscyplinie. Po paru miesiącach sytuacja radykalnie się zmieniła. W tym samym Pekinie zdarzył się napad żołnierzy japońskich na poselstwo brazylijskie, w Tsingtao ludność cywilna a zwłaszcza kobiety w obawie o życie i mienie wychodzi jak najrzadziej z mieszkań. Podobnie opiewają misjonarzy z rozmaitszych miejscowości tej części Chin, która została zajęta przez Japończyków.

Powodem tej zmiany zachowania się armii japońskiej jest charakter narodowy Japończyków. Japończyk nie znosi klęski. Traci w tedy panowanie nad sobą, staje się dziki i okrutny. Następstwa tego faktu są ujemne pod każdym względem. Wywołały bowiem w Chinach solidarną nienawiść i opór, wpłynęły na zmianę opinii zagranicy, a w samej Japonii poczynają się obecnie obawiać powrotu zdziczałej armii do kraju po zakończeniu wojny.

LUDOWCY ŻĄDAJĄ DEMOKRATYCZNYCH WYBORÓW DO IZB ROLNICZYCH

wzywając chłopów do wstępowania w szeregi organizowania organizacyj rolniczych.

Warszawa. Zostały ogłoszone ostatnie uchwały Głównej Komisji Gospodarczej Stronnictwa Ludowego, będące równocześnie przyjęte przez NKW. Stronnictwo. Stwierdzają one, „że w pracy nad podniesieniem kultury duchowej i materialnej wsi konieczny jest wysoki poziom umysłowy chłopa, że obok praw politycznych muszą zostać należycie uwzględnione prawa chłopskie w samorządzie gospodarczym i terytorialnym, w organizacjach ogólnorolniczych i spółdzielczych. Prace oparte o światłego chłopa na tych odcinkach przyczyniają sie do podniesienia kultury wsi polskiej, chroniąc ją przed dalszą proletaryzacją i wyzwalając z rąk biurokracji.

Dlatego też Gł. Kom. Gosp. wzywa chłopów do walki o zmiane stosunków oświatowych na wsi, upowszechnienie szkoły rolniczej. **Żąda usamodzielnienia Izb Rolniczych, oraz nowych demokratycznych wyborów do Izb Rolniczych. Podobnych zmian żąda w samorządzie terytorialnym wszelkich stopni.**

Wypowiadając się za oparciem prac rolniczych na dobrowolnych oragnizacjach rolniczych, Gł. Kom. Gosp. wzywa chłopów do wstepowania do organizacyj ogólno - rolniczych i rozbudowania tych organizacyj rolniczych w kierunku demokratycznym, zapewniajacym chłopom wpływ i rządy w tych organizacjach! Czynnik urzędniczy w pracy organizacyjnej i terenowej musi być czynnikiem pomocniczym, podporzadkowanym czynnikowi społecznemu.

ZJAZD „ZNICZOWCÓW" ODBĘDZIE SIĘ W RODZINNEJ WSI PROF. BUJAKA

Zapowiedziany na dzień 29 b. m. walny zjad delegatów Zw. Młodz. Wiejskiej „Znicz" z terenu woj. krakowskiego odbędzie się w Markienicach (koło Brzeska), rodzinnej wsi profesora Bujaka. Jest to wzorowa wieś skomasowana i upełnorolniona posiada piękny dom ludowy, uchodzac za bardzo mocna placówke ludowców.

Ze sportu

Niemcy chcą reformy pucharu Davisa

Ameryka żąda utrzymania status quo

Prasa niemiecka donosi, że na czerwcowym posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Tenisowej rozpatrzone zostaną liczne wnioski w sprawie zmiany systemu rozgrywek o puchar Davisa.

Projekt niemiecki domaga się, aby rozgrywki odbywały się w dwóch fazach. Pierwszego roku odbyłyby się rozgrywki eliminacyjne, a następnego roku rozgrywki końcowe.

Anglia ze swej strony dąży do reformy systemu rozgrywek w ten sposób, aby rozgrywki odbywały się co dwa lata przyczym pierwszego roku rozgrywki zostały by w całości przeprowadzone, a w drugim następiłaby roczna przerwa.

Podobno Australia i Południowa Afryka mają głosować za wnioskiem angielskim, a w razie odrzucenia go, za wnioskiem niemieckim.

Ameryka domaga się, aby obecny system rozgrywek zosta w całości utrzymany, uważając, że państwo które z tych czy innych względów nie może wycofać, a przystąpić do nowych rozgrywek w chwili kiedy uzna za stosowne. Ameryka słusznie uważa że zarówno wniosek niemiecki jak i angielski jest wynikiem wewnętrznej sytuacji Niemiec i Anglii, którzy obecnie nie posiadają żadnych wybitniejszych tenisistów.

Polska, Włochy, Czechosłowacja i Holandia mają poprzeć Amerykę. Przypuszczalnie do tych państw przyłączą się jeszcze inne, tak że obecny system rozgrywek najprawdopodobniej nie będzie zmieniony.

Jak biegają Francuzi

Zwolenników lekkiej atletyki czeka za miesiąc wielka impreza, jaką będzie pierwsze międzypaństwowe spotkanie Polska — Francja, w dniach 18 i 19 czerwca. Z tych względów warto się bliżej zapoznać z ostatnimi ciekawymi wynikami naszych najbliższych przeciwników, jakie uzyskali na zawodach w Paryżu.

Sądząc po tych wynikach, obecnie w najlepszej formie znajduje się były zwycięzca Kusocińskiego z Mediolanu i mistrz Europy w biegu na 5 km. Rochard Francuz po odbyciu służby wojskowej znów powrócił na bieżnię i zdaje się, że jeszcze w tym sezonie odegr apoważną rolę. Na dystansie 2 mil (około 3214 m). Francuz **osiągnął czas 9:19,** i ustanowił nowy rekord Francji. Również dobry czas osiągnął średniodystansowiec Goix. 1000 m. przebiegł w czasie 2:28,4. W biegu na 400 m. przez płotki Joye osiągnął — 54,2, czas równy naszemu rekordowi sprzed kilku lat ustanowionemu przez Kostrzewskiego.

Ran trenerem w Ameryce

Znany polski bokser zawodowy Edward Ran, który wycofał się już detnitywnie z ringu otrzymał obecnie stanowisko instruktora wychowania fizycznego w szkołach średnich stanu New Jersey.

—oOo—

Nowy zarząd K. S. Warszawianki

Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie K. S. Warszawianki. Obradom przewodniczył prezes honorowy klubu płk. Gebel.

Po krótkiej dyskusji wybrano nowy zarząd klubu w składzie: prezes — płk. Aleksandrowicz, wiceprezesi: płk. Liro, mjr. Kołpakowski, mjr. Chwalibogowski i kpt. Busek, sekretarz — kpt. Małaczyński skarbnik — kpt. Dybczak, gospodarz — p. Kozakiewicz.

—O—

WYPALIŁA OCZY NARZECZONEMU PONIEWAŻ JĄ PORZUCIŁ

Łódź. Przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Franciszkańskiej rozegrał się wstrząsający dramat miłosny.

Do idącego ulicą 24-letniego Altera Hochgelerntera (Lutomierska 21), podbiegła młoda kobieta, która oblała go kwasem solnym i rzuciła się do ucieczki. Przechodnie zdołali sprawczynię strasznego czynu ująć. Okazała się nią narzeczona Hochgelerntera, 25-letnia Ita Rozenberg, stała mieszkanka m. Kutna.

W międzyczasie wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził u Hochgelerntera wypalenie obu oczu i poparzenia twarzy. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala im. Poznańskich.

Aresztowana Ita Rozenberg zeznała, iż czynu swego dopuściła sie dla tego, że narzeczony ją porzucił.

CZY WYBORY DO SEJMIKU WOJEWÓDZKIEGO SĄ POUFNE?

Kościerzyna. Podczas posiedzenia rady powiatowej w Kościerzynie która miała dokonać wyborów członków do sejmiku wojewodzkiego, została usunięta z sali publiczność na zarządzenie przewodniczącego rady, wbrew postanowieniom odnośnych rozporządzeń, regulujących udział w posiedzeniu rady publiczności.

Prowincyjne migawki

Wiosenna gorycz

Szła wiosna, szła w tym roku niepewnie, jakby się bała, że gdy się tylko wychyli z poza brudnego horyzontu uchwyca ją tu czyjeś czychające ręce i nie puszczą ani do przodu ani do tyłu.

Po wsiach, po całej rozwlekłej połaci kilkutysięczno morgowej płachty ziemi, na której od paru lat czuwa baczne wojtowskie oko z gminy zbioromej Wągry Małe, szło to dziwne czucie te dreszcze które wstrząsaja zawsze gdy mają nastapić zmiany — gdy mają przyjść rzeczy nowe.

Gmina zbiorowa Wągry Małe nie była bynajmniej mała — była wielka i rozległa. Ponad dziesięć wsi które przedtem były samodzielnemi gromadami, miały swoich wójtów swoją radę, swojego stróża, poczciarza i wogóle różnych mniejszych i większych urzędników i zarządców zostało zaciągniętych do Wągrów Małych. Było to wtenczas rojno od różnych historyj plotek i pogadanek. Opowiadano różności. Ze to ano potrzebne są takie gminy bo nareszcie się jaki taki porządek między ludźmi zrobi, książki gminne będą jak się patrzy kwitki w porządku będą wystawiać obywatelom i wszystko się przeinaczy na nowe kopyto — powiadali.

— Przydo ano ludzie do urzędowania co do gimnazyje chodzili — słyszcliście sąsiedzie?.

— Pono, pono.

— I wójt będzie nieznajomy?.

— Nieznajomy? Wóit nieznajomy.

— Ano.

— Musimy mu poniuwać. Jak my ta swoich wybierali to ta zawdy lepi było — co swój to swój. No nie?

— Ano — przytakiwano i znów zaczynano od tego samego. W każdym razie ludzie żałowali swoich pojedynczych zarządów gminnych.

Bo i może mieli troche racji.

— Przyszło się do swojego wójta rzekło się boskie słowo i powiedziało się kumotrze Maorcinie albo Franciszku potrzebuje od wos taką a taką „rzec". Kumoter Morcin lub Franciszek kazał się przysiąść na ławie i powiedzieć co słychać w gospodarce a późniei otwierał skrzynie urzędową wyciągał okrągłą pieczątkę huchał parę razy i walił na papier z całej siły

Tak to było przed paru laty gdy te wsie wyglądały zgoła inaczej — gdy jeszcze ludzie trochę mniej myśleli i inaczej patrzyli na życie. A teraz? Teraz wszystko się mieni — przeobraża. Jeszcze naprzykład przed paru laty synowie grubszych gospodarzy gardzili najemną pracą w mieście, to nie było dla nich — dziś i sami wzięli w rękę łopatę lub siekierę i poszli w miasto za robotą. Tylko że tej roboty nie znaleźli. Bo powiadają im w Funduszu Pracy, że my tu mamy swoich miastowych a nie ze wsi — i odchodzą z powrotem z tem z czem przyszli, może zresztą nie ztem co przyszli — odchodzą z powrotem z większą goryczą.

— Do dwora ano każo iść — mówią między sobą A tu idź człowieku i kantuj za osiemdziesiąt groszy od świtu do nocy. A na swoim zagonie co go sto wron skrzydłami zakryje nie wyżyjesz przecież. A tu powiadają ze wsi jesteście ojciec ziemie mocie i jeszcze się do miasta pchocie, do widel do cepów. I tak. Dlatego trzeba iść do dwora o ile jest co robić — dlatego trzeba opuszczać dom i jechać het tam gdzieś, tam na Kresy za temi groszami. A parę lat wstecz nie było tego i ani nikt o tym nie myślał.

Jak wsie długie i szerokie należące do gminy zbiorowej Wągry Małe wszędzie to samo-

I wiosna szła z nadziejami — jeszcze jakiemi. Teraz przechodzi, i nic z tego. Małorolni, bezrolni, biedniacy siedzą na glinianych pogrudkach przed chałupami i myślą patrząc jak się słońce posuwa na niebie. Czy wymyślą co zanim słońce się schowa?

A tymczasem życie przechodzi nad niemi — jakby ich nie chciało wziąść w swe ramiona. Donoszą się tylko słychy że coraz więcej kradzieży — że coraz bardziej się szerzy pokątne spędzanie płodu, że kilka gospodarstw jest wystawionych na licytację, za długi w bankach, że coraz więcej miedz i skrawków pociętych stajeń. A z drugiej strony że w gminie zbiorowej uchwalili większy budżet który obciąży wsie, że i proboszcz o nowym kościele myśli choć ludzie jedynie zupę ziemniaczaną jedzą — i że (to najbardziej przykre) niema mowy żeby robotnicy ze wsi byli zatrudnieni bo miasto pierwsze.

A jak się już gdzieś dostaniesz to za parę dni przychodzą robotnicy z Krakowa i z rzucają cię z budowy bo ich nic nie obchodzi że ty na wsi masz może większą biedę — opowiadają gdy powrócą z całodziennej tułaczki.

I po co przyszła wiosna? Po co wniosła we wieś większą gorycz która z dniem każdym coraz bardziej puchnie?.

E. Dz-c

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w I łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VI strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05 Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18